

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Wiktor Kuczma

prezes Izby Rzem. w Bydg.

TARGI GDAŃSKIE

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów R. P. z dnia 12 kwietnia 1946 r. utworzone zostały Międzynarodowe Targi Gdańskie. Targi odbędą się w czasie od 2 do 10 sierpnia 1947 r. i stoją pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów R. P. Józefa Cyrankiewicza oraz ministrów: Ziemi Odzyskanych W. Gomułki i Przemysłu i Handlu Hilarego Minca.

Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie mają pokazać światu możliwości Polski w dziedzinie eksportu zarówno produkcji przemysłowej jak i Rzemieślniczej.

Ogół rzemiosła nie docenia jeszcze należycie pożytku jaki dają targi. Zbyt słabo rozwinięty jest zmysł handlowy w rzemiośle. Są na szczęście jednostki, które rozumieją, że zasklepiac się we własnych granicach to śmierć powolna i do tych apeluję, aby rozważnie zastanowili się nad istotą targów. Dla Pomorza Targi Gdańskie mają olbrzymie znaczenie. Otwierają nam okno na daleki świat. Rzemiosło Pomorza ze względu na sąsiedztwo Gdańska ma korzystne warunki wystawienia swych eksponatów.

Nie ma prawie państwa, którego by ostatnia wojna nie zniszczyła gospodarczo. Cały świat jest w poszukiwaniu surowca i gotowych wyrobów.

We wyścigu gospodarczym wszystkie narody biorą udział. Przez eksport często odmawiają sobie dostatku, aby tylko zdobyć i zapewnić rynki obce dla zbytu własnej produkcji.

Tak jak człowiek sam nie będąc wystarczającym, ucieka się do pomocy drugiego, tak też i narody nie posiadając wszystkich potrzebnych surowców i tych artykułów, które do życia są im potrzebne, zmuszone są zaopatrywać się u innych. Jesteśmy krajem bogatym w surowce jak węgiel, drzewo i inne, które eksportujemy. Poza tym mamy tekstylia, żelazo, szpice itd., które także wywozimy za granicę. Cały szereg surowców przerabianych i uszlachetnionych ręką polskiego rzemieślnika nadaje się na eksport.

Meble, wyroby metalowe oraz odzież różnego rodzaju mają zbyt zagranicą. Zamiast szpicy eksportujemy szczotki i pędzle. Na całym świecie znany jest bucik polski ze swej doskonałej jakości. Dlaczego nie rzucić obuwia, ale tylko w dobrym wykonaniu na rynki zagraniczne? Zbывamy się niejednej przyjemności, przyzwyczajeni do tego skutkami ostatniej wojny, możemy i rzec się w okresie podboju gospodarczego bardzo wielu artykułów szczególnie luksusowych. Tak czynią narody, które mają na uwadze zdobycie sobie w pierw-

klenta obcego, a w drugiej linii zaspakajają własne potrzeby. Tak czynią Anglicy, Amerykanie — tak musimy postąpić i my!

By móc eksportować musimy wytwarzać i wyroby nasze zaprezentować i zaofiarować. Ten cel spełnić mają właśnie Targi Gdańskie.

Udział rzemieślnika polskiego w targach jest w pierwszym rzędzie kwestią ugruntowania egzystencji i zapewnienia zbytu jego wyrobów na rynkach zagranicznych, przez co stabilizuje stosunki gospodarcze Polski z zagranicą i pomaga do wzrostu potencjału gospodarczego Rzeczypospolitej.

W okresie światowego chaosu gospodarczego jest okazja do wdrania się na rynki zagraniczne. Państwo nasze daje w pierwszym rzędzie rzemieślnikowi eksportującemu możliwości kredytowe i zapewnia dostawę surowca. Otrzymując od państwa korzystne warunki, nie dopuścimy do zaniedbania tego odcinka ekspansji gospodarczej. Nie należy zwlekać z załatwieniem formalności połączonych z wystawieniem eksponatów, by zapewnić sobie miejsce na targach. Wszystkie Izby Rzemieślnicze biorą udział w targach, wystawiając własne pawilony. Wszelkich bliższych informacji zainteresowani rzemieślnicy otrzymają od Izb Rzemieślniczych.



Zniżka cen w rzemiośle

W Głosie Pomorza nr 142 z dnia 5 czerwca r.b. umieszczona była notatka, którą w całości zamieszczam:

„Znaczna zniżka cen w Toruniu Zgoda cechów szewskiego, krawieckiego i fryzjerskiego na obniżenie stawek.

Komisja cennikowa w Toruniu po kilkugodzinnych obradach z przedstawicielami cechów krawieckiego, szewskiego i fryzjerskiego uzgodniła następujące, znacznie niższe od dotychczasowych ceny:

Za uszycie ubrania męskiego: warsztaty III kategorii — 3500 zł (zamiast 4500 zł); II kategorii — 5000 zł (zamiast 5800 zł); I kategorii 6000 zł (zamiast 6800 zł).

Za podzelowanie obuwia męskiego (szpilkowane) z materiału klienta — 200 zł (dotychczas 270 zł); podzelowanie obuwia damskiego (szpilkowane) 160 zł (dotychczas 225 zł); oboasy — 80 zł (dotychczas 90 zł). Obuwie męskie z materiału szewca: półbuciki — 5600 (dotychczas 7500), półbuciki w lepszym wykonaniu — 7400 zł (dotychczas 9900 zł), półbuciki damskie skórzane — 4000 zł (dot. 6490 zł), półbuciki damskie w lepszym wykonaniu — 6000 zł (dotychczas 8500 zł).

Golenie — 20 zł (dot. 25), strzyżenie 40 zł (dotychczas 50).

Miejmy nadzieję, że za tą obniżką przyjdą dalsze, w innych działach przemysłu i handlu“.

Tyle Głos Pomorza.

A więc rzemiosło pokazało swoje wysoce obywatelskie nastawienie i obniżyło ceny za swoje wyroby i usługi reagując w właściwy sposób na zalecenie Min. Przem. ob. Minca.

Rzemiosło zrozumiało, że po słowach nastąpić muszą czyny. A że dotychczas mało kto spieszył się z obniżką, rzemiosło w porozumieniu z komisją cennikową dokonało znaczniejszej obniżki własnego swego cennika, spodziewając się, że w ślad za nim pójdą i inni.

Mówiąc o rzemiośle, należy też mieć na uwadze, że rzeźnictwo i piekarstwo kalkulowało zawsze skrupulatnie i jeżeli ceny za ich wyroby niezawsze odpowiadały sile kupna szerokich warstw konsumentów, to przyczynę tego szukać należy poza wpływami tych rzemieślników. Niejeden bowiem próbną ubój, niejeden próbną wypiek, przeprowadzony przy udziale czynnika urzędowego i społecznego udowodnił, że zysk jaki rzemieślnicy tych zawodów dla siebie liczyli, był na kształtowanie cen bez większego wpływu.

Przecież ceny za wyroby i usługi rzemieślnicze składają się nie tylko z zysku przedsiębiorcy, który odnośnie do wysokości może być przedmiotem dyskusji i interwencji. Niema jednak takiej ustawy, która by zabroniła kalkulować i pobierać od klientów za dostarczone wyroby i usługi własne swoje wydatki.

Pracownik bowiem ma prawo do umówionego wynagrodzenia i go też otrzymuje. Świadczenia związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa muszą być uiszczane, gdyż nastąpiłoby zajęcie i przymusowa sprzedaż środków produkcyjnych. Materiał i półfabrykaty i wszystko to co do produkcji jest potrzebne kupuje się za gotówkę na krótki czas naprzód.

To są przecież wszystko wydatki, których dokonuje sam przedsiębiorca z własnych funduszy w interesie klienta jedynie po to, by móc produkować i obsłużyć. Bez tych gotówkowych wkładów nie można przecież prowadzić przedsiębiorstwa.

Zatem, można przy ustaleniu cenników zastanowić się nad wysokością zysku przedsiębiorcy, można ewent. przyjąć, że przedsiębiorca pracuje z minimalnym zyskiem, ale też tylko na krótki czas, jeżeli dobro ogółu tego wymaga.

Jeżeli zatem rzemiosło w pełnym poczuciu obywatelskim, mimo różnych zwyczaj, które niestety na kalkulację nie mogą pozostać bez wpływu, obniżyło swoje ceny, aby tym samym zapoczątkowaną akcję zniżki cen, pomyślaną jako akcję powszechną poprzeć czynnie, to równocześnie ma ono prawo domagać się respektowania jego istotnych warunków życiowych.

Warunki życiowe w rzemiośle to opłacalność produkcji lub odpowiednie wynagrodzenie za usługi.

Jedno i drugie ma swoje odzwierciedlenie w sprawozdaniu rachunkowym czyli w księgowości a o ile chodzi o cząstkowość czyli o produkcję jednostkową w kalkulacji.

Jak administracja państwowa nie może pracować planowo bez budżetu, jak samorząd terytorialny i przedsiębiorstwa państwowe nie mogą obyć się bez rachunkowości, tak i przedsiębiorstwa rzemieślnicze nie mogą ustalać cen za wyroby lub usługi bez kalkulacji.

Słusznie zatem opiera rzemieślnik swoje ceny, a także w wypadku za twierdzenia cenników, na kalkulacji jednostkowej opartej o książkowość lub zapiski.

Rzemiosło winno w każdym wypadku oprzeć swoje wnioski w związku z ustaleniem cenników, na kalkulacji ścisłej, dokładnej, odzwierciedlającej istotę kosztów, nie obliczonej na wyrost i nie przeznaczonej jako przedmiot targów.

Należy kalkulować dokładnie, pouownie skontrolować w gronie uświadomionych fachowców, przedyskutować i ostatecznie uzgodnić a następnie trzymać się tego co ustalono, bowiem jest to podstawa dla ustalenia słusznych cen.

Cenniki należy ramowo uzgodnić na szerszej płaszczyźnie, gdyż warunki lokalne mogą mieć w pewnych wypadkach wpływ na ich kształtowanie. Terenem uzgodnienia może być branżowy związek cechów, który obejmuje z reguły teren jednego województwa w którym jednak warunki kształtowania cen są zbliżone. Dziedzina kalkulacji jest bowiem obszerna, wszechstronna, obserwacje, porównanie i analiza muszą być wnikliwe a wtenczas dają podstawę do słusznego i uzasadnionego poziomu cen.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa.

Prawie przy każdej okazji kwestionowane są tak zwane kategorie wykonywania prac i kategorie cen.

Jako argument słyzy się m. in. uwagę, że i robotnik ma prawo do dobrze skrojonego garnituru i dlatego należy postąpić według zasady równości. Zgoda!

Ale jeżeli równość, to nie tylko w zastosowaniu do pracy rzemieślniczej i do jego cen, ale również do poziomu płac. Jeżeli wożny otrzymywać będzie takie pobory jak jego naczelnik, robotnik tyle ile jego dyrektor, pracownik tyle ile jego przełożony, to wtenczas zgoda na równość cen.

Ponieważ na razie istnieje rozpiętość wynagrodzeń przeto i wymagania specjalne mogą być zrealizowane, gdyż ku temu są możliwości.

Pewnie, że i robotnik ma prawo do dobrze skrojonego garnituru. Ale dobry krój nie ma nic wspólnego z wykwintnym wykonaniem.

A że wykwintne wykonanie wymaga większego nakładu kosztów, przeto ubranie może być w różnej cenie, zależnie od czasu i dodatków jakie zużyto do jego wykonania.

Można przecież korzystać z usług fryzjera przy goleniu i nie żądać niczego więcej. Kto natomiast poza ogoleniem pragnie korzystać z masażu, wody kolońskiej i kremu itp., musi za to płacić więcej.

Można bardzo dobrze pracować przy prostym biurku sosnowym. Nie lepiej pracuje się przy biurku dębowym wykonaniem według oryginalnego wzoru, luksusowo wykonane. Oczywiście że to biurko będzie droższe.

Ale na to zagadnienie patrzają rzemieślnicy jeszcze z innego punktu widzenia.

Poziom rzemiosła pod względem kulturalnym odzwierciadła się w jego wyrobach, które służą nie tylko dla zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb, ale poza tym musi odpowiadać wymogom piękna i estetyki.

Jeżeli wyroby rzemieślnicze mają być standaryzowane, to znaczy, że odpowiadać mają tylko najprostszym wymogom, to wszelki artyzm w wyrobach rzemieślniczych niedługo zniknie.

Z chwilą zaś podniesienia się sztandartu życiowego, gdy wymagania konsumentów będą większe i bardziej zróżniczkowane postawione na wyższym poziomie kulturalnym, nie będzie komu takich zleceń wykonać z braku fachowców.

Rzemiosło pragnie nie tylko utrzymać i podwyższyć poziom artystyczny swoich wyrobów, ale jego dążeniem jest eksportować, zaś do tego nadają się tylko wyroby wysokiej jakości i pięknego wykonania i z tego też powodu rzemiosło nie może zrezygnować ze swobody artystycznej w kształtowaniu swojej pracy.

To wymaga już opinia polskiego rzemieślnika, zaś obecnie żyjąca generacja rzemiosła nie ma prawa zaprzepaścić to co zdobyte zostało przez kilka pokoleń.

Stąd też niższa cen, do której dąży rzemiosło wytrwale i konsekwentnie nie może być powodem obniżenia poziomu wyrobów rzemiosła. Odwrotnie pragnie ono współpracować przy podniesieniu sztandartu życiowego i kulturalnego szarej masy społeczeństwa.

O uczciwość klienta do rzemieślnika

(Odpowiedź rzemieślnika na artykuł „O uczciwość rzemieślnika“).

W odpowiedzi autorowi artykułu „O uczciwość rzemieślnika“ w numerze 19 „Rzemieślnika Pomorskiego“ z dnia 25 maja 1947 r. muszę jako rzemieślnik dać odpowiedź taką, jaką sobie autor zasłużył. Bo ktokolwiek przeczytał ten artykuł, odniesie wrażenie bardzo ujemne o stosunkach w warsztatach rzemieślniczych (gdy chodzi o obsłużenie klienta przez mistrza).

Stoję na stanowisku — i napewno tego samego zdania będzie większość czytelników „Rzemieślnika Pomorskiego“, — iż są pewne złe naleciałości w rzemiośle, które należy wypełnić. Idealem tych szkodników jest pieniądz a droga zdobycia go jest im obojętna. Tą drogą niestety nie dźwigniemy kultury rzemieślniczej.

Jeżeli autor interesuje się uczciwością dzisiejszych czasów, to dobrze by było, przejrzeć kronikę sądów karnych, a napewno będzie więcej nieuczciwości w innych sferach społeczeństwa, niż w rzemiośle. Kto zna duszę rzemieślnika wszechstronnie wie o tym, że rzemieślnik niesie wysoko w pierwszym miejscu „uczciwość“. Droga taką obrały sobie przede wszystkim cechy i o tym winien właśnie wiedzieć szanowny autor, uchodzący za sympatyka rzemiosła, a nie dolewać benzyny do ognia.

Nie zabierałbym głosu, gdyby taki wypadek osobisty autora u jednego z rzemieślników skierowany byłby wprawdzie do zarządu cechu danej branży a ten na podstawie rzeczowych doniesień, załatwiłby niesprawiedliwie. Wtenczas można było sprawę skierować na drogę publiczną. Stwierdzam, co każdy czytelnik „Rzemieślnika Pomorskiego“ potwierdzi, że cały artykuł jest naszpilkowany — bo winawia on nieuczciwość wielu rzemieślnikom a poziom ich kultury, równa się kulturze murzyńskiej a nie europejskiej.

Dobre jest panie autorze, że pan wypowiedział — jako człowiek o wyższej kulturze — co myśli o wielu rzemieślnikach, mimo, że miał tylko jeden taki wypadek, lecz mógłby się trochę kulturalniejszym językiem wyrazić. Dlatego analizuję te ustępy artykułu, które przynoszą ujmę nie tylko jednostkom, ale całemu rzemiosłu

i organizacjom rzemieślniczym. Jego ustosunkowanie się do klienta ma duży wpływ na rozwój warsztatu rzemieślniczego, lecz trzeba zrozumieć, że jeszcze się taki nie urodził, któryby wszystkim dogodził.

Autor rozpisyuje się dużo o nieporadności rzemieślniczo - kupieckiej i kombinacji przedsiębiorcy. Jeżeli chodzi tutaj o oszustwo, to należy bezwzględnie oddać sprawę prokuratorowi, lecz nie może mieć klient pretensji do rzemieślnika, u którego zrobi zamówienie i którego nie zastanie w warsztacie raz, drugi i trzeci. Trzeba wiedzieć natomiast, że dzisiaj, aby podobać zamówieniom musi rzemieślnik naprawdę włożyć cały swój spryt i wysiłek, by uczynić tak, by wilk był syty a owca cała — to znaczy by klient był zadowolony a wobec prawa był rzemieślnik w porządku. Dobrze byłoby, gdyby w dzisiejszych czasach przeszedł każdy przyjaciel lub nieprzyjaciel praktycznie warsztat rzemieślniczy, to dowiedziałby się, ile rzemieślnik wkłada mozola, ile godzin poświęca i jak długo musi pracować, a żeby zadowolić klienta.

Stawiam autorowi zarzut, że naprawdę swój wypadek przejąskrawił, bo jak przy końcu informuje, odebrał on swoją własność. Tak właśnie powinien być uczynić zaraz, skoro zachodziło krętaństwo, a nie robić z igły widel i nie rzucać murzyńskich porównań. Tutaj zmuszony jestem nadmienić, że właśnie z tych sfer, które dzisiaj mają zastrzeżenia co do uczciwości rzemieślnika, rekrutowały się jednostki, które zerwały na uczciwości rzemiosła. Cofnijmy się kilka lat wstecz — weźmy rok 1939 — gdzie przy dobrych pensjach wykorzystywano rzemieślniczą uczciwość. Najpierw zamawiano na dwie lub trzy raty a później przeciągało się wszystko w nieskończoność tak, że rzemieślnik miał w stosunku rocznym minimum 20 procent straty w dochodzie. Były takie wypadki, iż klient rozbijał się w lokalach, a rzemieślnik, jako wierzyciel nie miał co na obiad.

Uwagi więc, kierowane pod adresem naszych organizacji cechowych i działalności tychże, są zbędne, gdyż cechy rzemieślnicze zdały swój egz-

min obowiązków obywatelskich a gdy im się da możliwość, to niepowołane elementy zostaną napewno usunięte przy pomocy Izby Rzemieślniczych i Władz Przemysłowych. Rzemiosło nie potrzebuje obrony ze strony obywateli, którzy ze swymi zamówieniami nie idą do znanego lub poleconego rzemieślnika, lecz tylko do partaczy itp. i zostają według pańskiego artykułu z głupia frant nabrani.

Apolinary Bociek.

Otwarcie wystawy

Szkolnictwa Zawodowego
w Częstochowie

Dnia 22 maja odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie. Po przemówieniach Kuratora Okr. Kieleckiego St. Steczenia, prez. m. Częstochowy dr. T. Jana Wolańskiego, delegata Ministra Oświaty p. Piotrowskiego, otwarcia dokonał wojewoda kielecki p. Moskwa.

Wystawa mieści się na terenie zeszłorocznej Wystawy Przemysłowo-Rolniczej, zajmując jedenaście pawilonów. W Wystawie biorą udział szkoły zawodowe, podległe Ministerstwu Oświaty, Rolnictwa, Leśnictwa, Odbudowy, Przemysłu i Handlu, Kultury i Sztuki.

Duże zainteresowanie budzą ekspozycje gimnazjów krawieckich, odznaczające się wszechstronnością, praktycznością i estetycznym wyglądem. Następnie maszyny całkowicie wykonane przez uczniów gimnazjów mechanicznych.

Imponująco przedstawia się szkolnictwo rolnicze. Pawilon leśnictwa pokazał wszystko co nam daje las, przerobiony przez ręce ludzkie. Piękne dewocjonalia (malowidła na szkło w duchu ludowym) pokazały Kursy Pamiątkarstwa Regionalnego w Częstochowie. Osobny pawilon zajmuje dział Współczesnej Książki Polskiej.

Wobec urozmaiconych atrakcji i znacznych zniżek kolejowych, spodziewane są liczne wycieczki z całej Polski.

Przydziały surowców

z Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia
i Zbytu

Na składzie:

Dla szezotkarzy: słoma ryżowa.

Dla tapicerów: plusze (meblowe i dekoracyjne), leżakowe, sznury dekoracyjne, taśmy, szpagaty oraz płótna fasonowe.

Dla fotografów: papiery fotograficzne oraz klisze.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu podaje do wiadomości, iż w ostatnie 3 dni każdego miesiąca wstrzymuje się rozprawienie towarów z powodu ustalenia remanentu.

Każdy Cech będzie z osobna wiadomiony przez Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu o terminie odbioru przydzielonych towarów.

Pomorska Spółdzielnia Cechowa

W wyniku przemian naszego wewnętrznego ustroju gospodarczego, stworzony został przy Izbie Rzemieślniczej Referat Spółdzielczy, którego zadaniem ma być uświadamianie ogółu rzemiosła o konieczności powołania do życia przy cechach pomocniczych spółdzielni. Ma on być również pomocnym przy organizowaniu tego rodzaju komórek gospodarczych.

Nie jest bowiem do pomyślenia, aby w obecnym systemie naszej gospodarki państwowej, rzemiosło istniało i rozwijało się bez dostatecznie rozbudowanego aparatu spółdzielczego.

Pomocnicze spółdzielnie cechowe jako najmniejsze i najważniejsze zarazem komórki tego aparatu, zrzeszałyby wszystkich samoistnych rzemieślników w celu zorganizowania dostawy surowca dla członków spółdzielni, przyjmowałyby zbiorowe zamówienia oraz realizowałyby centralną sprzedaż wyrobów produkowanych przez członków.

Jak z tego wynika, celem tej spółdzielni jest działalność gospodarcza, a nie wytwórcza, gdyż jej członkowie w dalszym ciągu prowadzą samodzielne warsztaty, a spółdzielnia jedynie zastępuje ich interesy w związku z zaopatrzeniem się w surowce do produkcji i ewtl. organizuje zbyt ich wyrobów.

Zajmowanie się bowiem zbytem towaru odrywa rzemieślnika od właściwej mu pracy wytwórczej i wprowadza na niebezpieczną drogę handlową. Uwalnia się od tych trudności rzemieślników, gdy powierzy zbyt swoich produktów spółdzielni.

Spółdzielnie organizować mają również wspólne pomocnicze zakłady, wspólne użytkowanie maszyn itp.

Wiadomo, że w trudnej sytuacji gospodarczej czasów powojennych, kwestia zakupu najniezbędniejszych narzędzi i wyposażenia warsztatu w nowoczesny sprzęt techniczny jest dla przeciętnego rzemieślnika zagadnieniem nie tylko wysoce kłopotliwym, ale często wręcz niemożliwym do rozwiązania.

W takich warunkach jedynie własna inicjatywa znajdująca swój wyraz w pomocniczych spółdzielniach, mogłaby przyjść ze skuteczną pomocą.

Toteż zadaniem spółdzielni winno być nie tylko inwestowanie poszczególnych warsztatów, ale przede wszystkim zakup kosztownych środków produkcji, z których korzystać mógłby każdy z członków na dogodnych warunkach, co w wielkim stopniu ułatwiłoby wykonywanie trudniejszych prac.

Jednym z czołowych zadań spółdzielni byłoby również organizowanie wspólnych zamówień i branie udziału w przetargach, gdyż nie każdy drobny rzemieślnik jest w stanie przy swoich skromnych środkach produkcji podjąć się wykonania oferowanych większych robót. Tymczasem spółdzielnia finansując tego rodzaju pracę powołać może do ich wykonania większą ilość przedsiębiorców rzemieślniczych.

Spółdzielnie pomocnicze mają zająć się w pierwszym rzędzie rozprawianiem w terenie przyznanych to-

warów przez Rzem. Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, nadto zaopatrywać się mogą w surowiec z innych dostępnych źródeł.

Dotychczas korzystało rzemiosło z pomocy cechów branżowych, które rozpraszają materiały pomiędzy swoich członków.

Jednakże nie należy przeciążać organizacji cechowych pracą na polu gospodarczym, wobec ich wielkiej roli kulturalno - oświatowej.

Przechodząc do omówienia trudności z jakimi może się spotkać spółdzielnia, należy w pierwszym rzędzie wymienić trudności finansowe. Dlatego też przystępując do tworzenia spółdzielni pomocniczych, powinniśmy ustalić możliwie jak najwyższe udziały, ażeby w ten sposób oprzeć działalność spółdzielni na jak najszerszych podstawach finansowych, umożliwiając jej tym samym skuteczne działanie gospodarcze.

Celem spółdzielni powinno być oparcie przede wszystkim o własny kapitał, a dopiero w ostateczności ubieganie się o kredyty.

Drugą z kolei trudnością będzie brak należycie przygotowanego pod względem organizacyjnym, handlowym i spółdzielczym personelu kierowniczego dla spółdzielni rzemieślniczych. Kierownik spółdzielni winien być w zasadzie dokładnie zorientowany w branży, jaką dana spółdzielnia rzemieślnicza reprezentuje.

Ta ostatnia okoliczność może spowodować to, że mimo najlepszej woli kierownika, spółdzielnia nie spełni należycie swego zadania w stopniu odpowiadającym interesom zrzeszonych.

Sedno jednak sprawy leży w tym, aby spółdzielnie te powstawały, a te minimalne trudności napotymane na drodze organizacyjnej z chwilą rozwoju i usprawnienia aparatu zostaną przełamane, w co można wierzyć znając rzemiosło i jego zdolności tak w dziedzinie wytwórczej jak i na polu handlowym. Ł. V.

Układ zbiorowy pracy w budownictwie

NOWA TARYFA PŁAC

Pomiędzy Centralnym Zarządem Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych mającym siedzibę w Warszawie, ul. Górnoślaska nr 45, Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym, Centralą Gospodarczą Spółdzielni Budowlanych R. P., Spółdzielnią z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie mającym siedzibę w Warszawie Al. Stalina 37 i Stowarzyszeniem Zawodowym Przemysłowców Budo-

wlanych Rzeczypospolitej Polskiej, mającym siedzibę w Warszawie przy ul. Widok nr 22, z jednej strony a Zarządem Głównym Związku Zawodow. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, mającym siedzibę w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej nr 72, z drugiej strony zawarty został w dniu 12-go maja 1947 r. układ zbiorowy pracy.

Tabela podstawowych płac pracowników fizycznych

Kategoria pracowników	godzinowa stawka podstaw. w zł
1. Przdownicy	49,— zł
2. Rzemieślnicy I kat.	43,— zł
3. Rzemieślnicy II kat.	40,— zł
4. Pomoc fachowa rzemieślnicza i uczniowie w III roku nauki	30,— zł
5. Robotnicy budowlani	25,— zł
6. Robotnicy lżej pracujący (np. oczyszczenie cegły, lżejsze roboty placowe i magazynowe, plantowanie itp.) oraz uczniowie w II roku nauki	24,— zł
7. Uczniowie w pierwszym roku nauki	15,— zł

Tabela dodatków lokalno-wyrównawczych

do podstawowych płac pracowników fizycznych (stawki dodatków w złotych na godzinę.

Kategoria pracowników	GRUPY MIEJSCOWOŚCI								
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
1.	21,—	17,—	13,—	11,—	8,—	6,—	4,—	2,—	—
2.	19,—	16,—	12,—	11,—	7,—	5,—	4,—	2,—	—
3.	17,—	14,—	11,—	9,—	6,—	5,—	3,—	1,—	—
4.	12,—	11,—	9,—	7,—	5,—	4,—	3,—	1,—	—
5.	11,—	9,—	7,—	6,—	4,—	3,—	2,—	1,—	—
6.	11,—	9,—	7,—	6,—	4,—	3,—	2,—	1,—	—
7.	4,—	3,—	2,—	1,—	—	—	—	—	—

Do poszczególnych grup należą miejscowości:

Grupa I
m. st. Warszawa

Grupa II
miasto Gdańsk, Sopot i Gdynia, oraz powiaty gdańskie i morskie.

Grupa III
miasto Olsztyn, miasto Wrocław, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Wałbrzych oraz powiaty: Wrocław, Strzeżów i Środa Sl., miasta Szczecin, Świ-

nioujście, Kamień, Kołobrzeg oraz powiat Szczecin.

Grupa IV
Część województwa gdańskiego, nie objęta grupą II: powiaty warszawski, radzyński, makowski, pułtuski, przasnyski, ostrowski, mazowiecki, ostrołęcki, rejon Warki pow. grójckiego (gminy Czernsk, Konary i m. Warka), miasta Grodzisk Mazowiecki i Żyrardów, pow. sochaczewski i rejon Wyszogrodu, pow. płockiego.

Grupa V
Województwo Śląsko - Dąbrowskie: miasta Łódź, Zgierz, Pabianice, miasto Kraków, powiat Chrzanowski i bielski: część województwa warszawskiego, nie objęta grupa IV.

Grupa VI
część woj. mazurskiego, nieobjęta grupa III; część woj. wrocławskiego, nie objęta grupa III; część woj. szczecińskiego, nie objęta grupa III; miasta Poznań i Luboń oraz tereny ziem Chojnice, Grudziądz, Inowrocław.

Grupa VII
Powiaty: łowicki, skierniewicki, rawsko-mazowiecki, opoczyński, końowski, piotrowski, radomszczański; woj. lubelskie, woj. rzeszowskie, woj. białostockie, woj. kieleckie.

Grupa VIII
Miasta powiatowe woj. poznańskiego, nie objęte grupa VI; część woj. pomorskiego, nie objęta grupa VI.

Grupa IX
Część woj. poznańskiego, nie objęta grupa VI i VIII; część woj. łódzkiego nieobjęta grupa V i VII; część woj. krakowskiego nieobjęta grupa V.

Uwaga: Podana w tabeli wysokość dodatków lokalno-wyrównawczych obowiązuje pod warunkiem, że pracownicy otrzymują karty zaopatrzenia dla członków swoich rodzin (tj. karty I. R. M. D.).

Tabela dodatków sezonowo-budowl.
do podstawowych płac pracowników fizycznych.

Kategorie pracowników	godzinowy dodatek sezonowo-budowl.
1.	15,— zł
2.	13,— zł
3.	12,— zł
4.	10,— zł
5.	8,— zł
6.	7,— zł
7.	5,— zł

Taryfa niniejsza obowiązuje zawody: murarzy, cieśli, dekarzy itp. zawody, które wykonują prace sezonowe w budownictwie. Wechodzi w życie od 1 maja 1947 r. obowiązuje do 31-go marca 1948 r.

pole popisu i niezależnie od tego powinna znaleźć jakieś rozwiązanie tej kwestii.

Wulkanizatorzy, jak nam oświadczono, byliby w stanie podnieść swą wydajność pracy, gdyby mogli ów niezbędny surowiec otrzymać w lepszym gatunku.

Pracują oni dla motoryzacji a jednocześnie dla odbudowy kraju, lecz zmuszeni są zakupywać surowiec na wolnym rynku bez rachunków. Lecz gorsza jest jeszcze kwestia i tam go w dostatecznej ilości nie można otrzymać. A coraz częściej padają zarzuty pod ich adresem o nieuczciwości i niesumienności. Pomimo to wulkanizatorzy mają swą ambicję i kochają swój zawód, walcząc ciężko z wielkimi trudnościami, by chociaż po części dolożyć swej ręki do odbudowy tak upragnionej i zniszczonej ojczyzny.

F. Sp.

Rozszerzenie zbiórki skór świńskich

Przed nowym rozporządzeniem Min. Przemysłu.

Od niedawnego czasu, na zlecenie Ministerstwa Przemysłu, rzeźnia warszawska tytułem próby przeprowadza zdejmowanie skór świńskich z ubitych sztuk.

Jakkolwiek sprawa ta na ogół na terenie zagranicy, gdzie zdejmowanie tego rodzaju skór jest stosowane powszechnie i od dawna, nie nastrożając specjalnych trudności uregulowania, to u nas wywołuje pewne uprzedzenia ze strony rzeźni. Spowodowane to jest ustaloną tradycją praktyczną w samym procesie, towarzyszącym przygotowaniu mięsa, poczynając od momentu zabicia, aż po dzielenie porcji na sztuki. Do wielu innych przybývá jeszcze jedna operacja — zdejmowanie skóry. Zdawałoby się, że nie jest to szczegół zbyt trudny do urzeczywistnienia, jednakże robotnik, przez tyle lat, a częstokroć i w ciągu całego życia, dokonywujący pracy w pewnych, ustalonych i przejętych przez siebie etapach, z trudem daje się skłonić do uwzględnienia jeszcze jednego. Można by to porównać z nieufnością właściciela aparatu fotograficznego, który otrzymuje nowy typ narzędzia z jeszcze jednym szczegółem, regulującym naświetlanie — zanim nauczy się operować nowym narzędziem, doznaje dużej trudności przy jego opanowaniu. Jednakże znając wysokie kwalifikacje naszych robotników oraz ich dobre chęci, związane ze świadomością, że zdejmowanie skór świńskich przyczyni się ogromnie do zmniejszenia głodu skóry w Polsce, nie należy wątpić, iż sprawa ta szybko dać będzie zadowolające wyniki.

Jak nam wyjaśniają sfery kompetentne, próba zastosowana na rozkaz Min. Przemysłu i Handlu w rzeźni warszawskiej, w formie odpowiedniego rozporządzenia miarodajnego, będzie rozciągnięta na obszar całego Państwa i na wszystkie rzeźnie.

Warto wspomnieć i o tym, że pewna niechęć do zdejmowania skór świńskich, wywołana jest także względami... spekulacyjnymi. Potajemny ubój trzody chlewnej odbywa się zazwyczaj nie w głównych rzeźniach miejskich, lecz na prowincji. Jest rzeczą jasną, że przewóz tzw. połówek wieprzowych wraz ze skórą, jest podwójnie łatwiejszy — 1) dlatego, że mięso łatwiej konserwuje się w długiej drodze, gdy jest w skórze, — 2) powoduje to pewien zresztą b. niewielki ubytek tłuszczu, spowodowany przyleganiem jego do samej skóry. Zaznaczyć i to należy, że Min. Przemysłu i Handlu, zlecając zdejmowanie skór z ubitego żywca, płaci za nie więcej od obowiązujących cen słoniny.

Klinika opon samochodowych

Zwiedzamy warsztaty wulkanizacyjne.

Wiemy prawie wszyscy, jak ważną jest w dobie obecnej wulkanizacja i jakie daje usługi dzisiejszej motoryzacji. Pomimo niedostatecznego zaopatrzenia rynku w opony, daje się zauważyć dalej sprawne działanie motoryzacji. Zasługi należy przypisać tu warsztatom reperacji samochodów oraz i w dużej części zakładom wulkanizacyjnym.

Te i różne inne ważne ku temu powody spowodowały nas do zwiedzenia warsztatu wulkanizacyjnego. Chcąc jednakowoż nasz wywiad usprawnić zwiedziliśmy dwa poważne warsztaty i to F-mę „Wul-Gum“, przy ul. Al. 1 Maja 24 oraz F-mę Jan Powalisz, przy ul. Sniadeckich 3. Opiszemy jednak dwie te firmy w całości, gdyż system pracy jak i inne problemy nie różnią się od siebie, jedynie same urządzenia i rozmieszczenia warsztatowe.

Wypada nam po krótko opisać czynności jakie wykonuje warsztat wulkanizacyjny z oponą od chwili przyjęcia jej od klienta do oddania do ponownego użytku.

Klient przynosi uszkodzoną oponę do warsztatu. Mistrz wzgl. kierownik odbiera ją osobiście, gdyż klient przeważnie zapytuje się o cenę. Uszkodzone miejsca oblicza się według cennika sekcji wulkanizatorów, toteż kwestionowanie ceny jest bezcelowe. Zastrzeżenie się jedynie klientowi, że cena ta nie jest jeszcze ostateczna i może ulec zmianie, jeżeli okażą się dalsze miejsca uszkodzone.

Przyniesioną oponę wkłada się do aparatu tzw. rozpieracza, gdzie się oponę rozpięra i bada chore jej miejsca. Po tych czynnościach załatwia się stronę formalną — wpisuje się do książki zamówień.

Sam zapis do książki zamówień odbywa się bardzo szczegółowo. Wpisuje się numer bieżący — ten sam numer pisze się na oponie nieścieralnym lakierem (nitra lakierem), następnie firmę właściciela, oraz rodzaj i rozmiar opony. Po wykonaniu wpisuje się do książki rodzaj dokonanej pracy, datę odbioru i podpis odbiorcy. Ostat-

nią czynnością jest wystawienie rachunku.

Gdy na powyższą oponę przyjdzie kolej, wkłada się ją na stół operacyjny (rozpieracz), bierze się wąż ruchoomy na którego końcu jest szcetka stalowa względnie toczka szmyrgłowa (okrągły kamień szmyrgłowy) i oczyszcza się chore miejsca opony. Oczyszczone miejsca smaruje się klejem (rozpuszczona guma surowa w benzynie) 3-krotnie po jej wyschnięciu. W międzyczasie drugi pracownik dorabia wkładkę z płótna (używa się płótno ze starych opon), którą tak samo smaruje się tym klejem trzy razy.

Po całkowitym wyschnięciu opony i wkładki wędrują do drugiej ubikacji. Tam wulkanizer obkłada chore miejsca wewnątrz a później zewnątrz surowcem, przywałkując wałkiem z obu jej stron, nakładając wkładkę i kładzie do odpowiedniej formy zależnie od jej rozmiaru. Pozostaje tam przy 180° C od 1—3 godzin, zależnie od jej gatunku.

Po wyjęciu z formy i ostygnięciu zwulkanizowanej opony oczyszcza i ogląda się dokładnie wszystkie miejsca zwulkanizowane.

Po tych wszystkich czynnościach opona wędruje do magazynu już gotowa, czekając odbioru klienta. W tym to czasie mistrz osobiście przegląda czy naprawa została należycie przeprowadzona by nie narazić się na ewentualne nieprzyjemności ze strony klienta.

Wszystkie te prace wykonuje wykwalifikowany pracownik, robotnik zaś tylko czyni przygotowania.

Jednym z najgłośniejszych surowców potrzebnych do wykonania tych prac jest guma surowa. Każdy warsztat wulkanizacyjny ma wielkie kłopoty z otrzymaniem tego surowca. Od czasu gdy został wypędzony okupant, żaden warsztat wulkanizacyjny nie otrzymał dotąd grama surowej gumy z przydziału. Kwestię tę należałoby rozpatrzyć na korzyść warsztatów powyższych. Tu Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu miałyby wielkie

Działalność rzemiosła

Z obrad Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich na woj. Pomorskie

W dniu 1 czerwca br. w sali Rzeźni Miejskiej odbyło się walne zebranie Związku Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich na woj. pomorskie.

Zebranie zagalął prezes Rucki, witając zebranych delegatów Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich z całego województwa oraz gości. Z pośród gości zauważyć można było prezesa Izby Rzemieślniczej p. Kuczma, sekretarza Ogólnopolskiego Związku Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich p. Sielskiego, naczelnego lekarza wydz. weterynarii na Pomorze p. dr. Jasiewicza, przedstawiciela Spółdzielni Rolniczo - Mieszej w Toruniu p. Filipiaka, kier. Spółdzielczych Zakładów Rzeźnicko - Wędliniarskich p. Filipowskiego, delegatów Polskiej Partii Robotniczej pp. Bakowskiego i Nadolskiego, delegata Stronnictwa Pracy p. Woyka oraz przedstawicieli prasy.

Po przeczytaniu protokołu z zebrania organizacyjnego, wygłosił referat prezes p. Rucki na temat: „Rola zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego w dobie obecnej“.

Z referatu dowiadujemy się, iż rzeźnictwo to czołowa branża Polski w obecnej dobie. Przetwarzają oni surowce dla potrzeb krajowych jak i na eksport. Niesłusznie czyni Urząd Skarbowy domierając podatki w powyższym zawodzie, który ma się wykazać 18-20% dochodowością. Rzeźnicy nie chcą okradać polskiego robotnika, lecz zadowala się niską zarobkowością. Winę ruiny tego zawodu ponosi wyłącznie rodzima reakcja, która pokonana dziś politycznie zakrada się w życie gospodarze państwa. Ma on nadzieję, że przy wspólnej pracy partii politycznych, O. K. Z. Z., Komisji specjalnych, mistrzów rzeźnickich i pomocy rządu naszego, reakcję tą da się skutecznie wypełnić. Należy więc uchwalić normy zyskowności i od tych norm brać podatki. Przez domiar podatków uważa się rzeźnika jako paskarza, a nie sumiennego rzemieślnika. Należy więc dążyć do tego by dać godziwy zarobek robotnikowi polskiemu, bo gdy robotnik będzie miał, to będzie miało państwo i społeczeństwo.

Nad referatem wyloniła się długa dyskusja, która miała charakter rzeczowy i bardzo ożywiony. Przedstawiciel PPR. p. Bakowski nadmienił, iż rząd nasz w 100% popiera inicjatywę prywatną, a odbywająca się sesja sejmowa da napewno owocne wyniki dla tej inicjatywy. Przedstawiciel Str. Pracy podkreślił ważność inicjatywy prywatnej w dzisiejszym ustroju gospodarczym naszego państwa. W dalszym ciągu przemawiali pp. dr. Jasiewicz, Godek, Filipiak, Kuczma, Martini i inni.

Po przeczytaniu, statutu Związku Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego na woj. pomorskie został przyjęty. Projekt budżetu na rok 1947 w sumie 281.501 zł w dochodach i rozchodach akceptowano bez poprawek.

Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności rozpoczął prezes p. Rucki. Przedstawił on ważność po-

wyższego Związku, mieszczący 740 samodzielnymi warsztatów rzeźnickich. Sekretarz p. Balcerowicz skrytykował cel i korzyści jakie daje Związek każdemu z członków. Został już otwarty własny sekretariat, założone zostało konto w K. K. O. m. Bydgoszczy, czynnych jest obecnie 598 członków. Wszystkie miasta należą już do Związku, prócz Chełmna.

Na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi prócz skarbnikowi, który nie przybył na zebranie (z powodu wypadku), otrzyma je on na następnym zebraniu po zdaniu sprawozdania.

Wybory nowych władz były bardzo burzliwe, gdyż Toruń 2-krotnie opuścił salę. Takie postępowanie należałoby napiętnować, gdyż tu znów nie godzi się na to honor rzemiosła. Stworzenie Związku Branżowego ma na celu zjednoczenie wszystkich rzemieślników z województwa w danym zawodzie, by wspólnie bronić swych praw i inicjatywy zawodowej. A opuszczanie ze-

Poświęcenie sztandaru Cechu Szewców w Olsztynie

W dniu 25 marca rb. odbyło się w Olsztynie uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Szewców i Rzemiosł Połkownych im J. Kilińskiego.

Jest to pierwszy sztandar branży skórzanej w woj. olsztyńskim. Licznie reprezentowane rzemiosło, wyruszyło w zwartym i barwnym pochodzie sprzed gmachu Izby Rzemieślniczej, poprzedzane sztandarami bratnich cechów: Poznania, Torunia, Elbląga i Olsztyna. Nie zabrakło w pochodzie delegatów Aschowa nad Odrą, Płocka i wszystkich Cechów woj. olsztyńskiego.

Przy dźwiękach marsza granego przez orkiestrę kolejarzy pod dyktando ob. Góralczyka, pochód zbliżył się do katedry olsztyńskiej.

Po pontyfikalnej mszy św. i podniosłym kazaniu księdza biskupa dra Teodora Bensch, dostojny Pasterz dokonał poświęcenia sztandaru i odebrał ślubowanie od chorążego.

Wbijanie gwoździ w drzewce pięknego biało-amarantowego sztandaru odbyło się w sali kasyna Urzędników Pocztowych. Pierwszy gwoździe wbił ks. biskup T. Bensch, składając na tace hojną ofiarę. Przy tej okazji ks. biskup wygłosił podniosłe przemówienie, uwypuklając znaczenie korporacji w w życiu rzemiosła, narodu, Państwa i Kościoła.

Następnie przemawiał T. Pałucki, prezydent m. Olsztyna, wskazując na znaczenie rzemiosła w rozwoju gospodarczym woj. olsztyńskiego. Prezes Izby ob. Łukiewski, mistrz szklarski życzył cechowi szewskiemu dalszego pomyślnego rozwoju i wyteźonej pracy dla Państwa i Narodu pod opieką świętych braci Kryspina i Kryspiana i przez naśladowanie Jana Kilińskiego, światłego przedstawiciela rzemiosła szewskiego i mieszczanstwa warszawskiego.

brania nie da tych pożądanym wyników, lecz utrudnia wywalczenie swych postulatów.

Na prezesa wybrano p. Godka z Bydgoszczy, wiceprezesem p. Tomasza Skórcza z Bydgoszczy, II. wiceprezesem Stanisława Żelachowskiego z Włocławka, ławnikami są: Lasz Toruń, Balcerowicz - Bydgoszcz, Siczkowski - Włocławek, Kowalski - Nakło, Joachimczyk - Chojnice, Michalski - Lipno, Gierszewski - Tuchola, Błaszak - Bydgoszcz, Plotka - Bydgoszcz, Martini - Bydgoszcz, Suwałski - Grudziądz, Michalski - Aleksandrów Kuj. Zastępcami: Doręda - Bydgoszcz, Bojańczyk - Aleksandrów Kuj., Stubecki - Lipno i Kozłowski - Chełmża.

Komisję rewizyjną tworzą: Barcikowski - Bydgoszcz, Politulo - Włocławek, Jezierski - Nakło, zastępcy: pp. Brukwicki - Nakło, Prusaczek - Aleksandrów Kuj., Skórcz M. - Bydgoszcz.

Po dokonaniu wyborze nowych władz, przewodnictwo objął nowo wybrany prezes p. Godek. W krótkich słowach podziękował za wybór, przyrzekł, iż włoży on swój wkład pracy dla dobra Związku i członków. Sprawę Torunia uważa jako chwilowe podniecenie i jest w mocnej nadziei, iż i Toruń nie odmówi swej pracy dla wspólnego dobra i całego zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego.

F. Sp.

Dyrektor Izby ob. mgr K. Lisowski w pięknym przemówieniu podniósł wartości, które na przestrzeni wieków stały się udziałem Cechów Rzemieślniczych.

Ten piąty z kolei sztandar cechowy woj. olsztyńskiego — mówił dalej dyr. Lisowski jest symbolem braci cechowej, wysiłków wychowania młodego pokolenia rzemieślniczego, oraz podniesienia godności i ambicji zawodowych.

Pomnażajcie bogactwo narodu i Państwa przez oświatę i uczeiwią pracę, które są podstawą postępu i wiecznej chwały.

Ob. wicedyr. Izby E. Szpaderski mówił o obowiązku średniowiecznych Cechów Rzemieślniczych do obrony murów miejskich przed nieprzyjacielem. Stąd pochodzą chlubne tradycje, nieprzeciętne poczucie honoru wojkowego i ogromnej miłości ojczyzny polskiej braci rzemieślniczej.

Działając w duchu zespolenia organizacyjnego, służycie nie tylko sobie ale i Rzeczypospolitej Polskiej, ułatwiając trudną pracę naszego Rządu.

Pragnę by ten sztandar wiódł Was na drodze codziennej twórczej pracy do wspólnego szczęścia i radości naszego narodu.

Po uroczystości wbijania gwoździ odbyło się wręczenie sztandaru przez st. cechu ob. I. Myśliwczyka chorążemu ob. Szafranskiemu.

Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości, przy dźwiękach orkiestry odśpiewano Rotę.

Sztandar szewców wykonany został w pracowni ob. Kędzierskiej w Poznaniu.

Ufundowanie sztandaru Cechu zawdzięcza w pierwszym rzędzie inicjatywie i energii st. cechu ob. I. Myśliwczyka.

NOWOŚCI GOSPODARCZE

Wynaleziono sposób garbowania skór rybich.

Laboratorium Rybackie w Gdyni prowadzi m. in. badania nad zużyciem odpadków rybnych. Jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania w tej dziedzinie było zglebienie procesu garbowania skór dorszy i plastug, znanego już od kilku lat w krajach skandynawskich i w Niemczech.

Mimo poważnych przeszkód, dzięki wytrwałej pracy, tajemnicę garbowania skór rybich wyjaśniono.

Wyprawiona skóra dorsza jest miękka, dość mocna, o miłym wyglądzie naturalnym — szaro-zielona, zarysowana w ciemny deseń łuski. Skóra plastugi (skarp albo turbot), jest ciemno-szara, zielono nakrapiana.

Materiał ten znajdzie na pewno szerokie zastosowanie w przemyśle galanteryjnym i zdobnictwie.

700 zegarów miesięcznie produkujemy w Łodzi.

Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi produkuje obecnie 700 zegarów miesięcznie.

W Łodzi produkuje się kilka typów zegarów: elektryczne, synchroniczne, wtórne, (kilkadziesiąt zegarów, którymi kieruje jeden główny), sprężynowe (nakręcane raz na 8 dni), telefoniczne i ścienne. W kwietniu opuściła fabrykę pierwsza partia budzików. W maju produkcja ich dojdzie do 400 miesięcznie. W fabryce wytwarza się wszelkie części zegarowe nawet tak precyzyjne jak włosy i sprężyny.

2000 domków składanych dla osadnictwa parcelacyjnego.

Domki składane produkowane we Wrocławiu z masy cementowo-drewno-żużlowej, cieszą się dużą popularnością.

Ostatnio Dyrekcja Przemysłu Miejsowego we Wrocławiu otrzymała zamówienie na 2000 takich domków. Największe zamówienia wykonują fabryki dla osadnictwa parcelacyjnego.

Obecna zdolność produkcyjna fabryk wynosi 300 domków miesięcznie i wzrastać będzie w miarę uruchomienia dalszych zakładów.

Cena domku od 50 do 60 tys. zł.

Igły i szydła szwskie z Anglii, maszyny dla fabryki „Bata“ z Danii.

Mimo trudności związanych z importem niezbędnych artykułów technicznych Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zdołał zawrzeć szereg transakcji handlowych z Anglią, Danią, Szwecją i Norwegią, zrealizowanie których przyczyni się w znacznej mierze do usprawnienia i powiększenia produkcji garbarskiej i obuwniczej. Obecnie przejęto pierwszy transport igieł i szydeł szwskich z Anglii. Ogółem otrzymano 5 tys. igieł do maszyn obuwniczych i 3 tys. szydeł maszynowych, nadejście dalszych transportów tych artykułów spodziewane jest w najbliższym czasie. Z Danii otrzymamy części maszyn obuwniczych dla fabryki „Bata“ w Chełmku, ze Szwecji — noże garbarskie. Ze Szwecji i Norwegii nadchodzą transporty niezwykle potrzebnego dla garbarstwa trautu.

Urządzenia fabryki żarówek. zakupiliśmy w Holandii.

Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych zawarło umowę z holenderską fabryką „Philips“, na podstawie której w fabryce tej zakupiono kompletne urządzenia nowoczesnej fabryki żarówek.

Fabryka będzie uruchomiona w Warszawie.

SKRZYŃKA ZAPYTAŃ

Zapytanie:

Zapytuje się Pan, czy umowa o naukę w zawodzie fryzjerskim zawarta w dniu 5. 1. 1946 r. zarejestrowana w Izbie Rzemieślniczej ustalająca taryfę ucznia na godz. 2,—, 2,40, wzgl. 2,70 jest nadal ważna, jeżeli w czasie trwania nauki nastąpiła podwyżka taryfy plac.

Odpowiedź:

Umowa o naukę nie ulega rozwiązaniu, jeżeli w czasie trwania umowy nastąpi zwyżka stawek plac dla uczniów.

Tak np. ostatnio podwyżka zarządzonej przez M. i H. na zł 5,— wzgl. 7,50 wzgl. 10,— zł obowiązuje mistrza - pryncypała od chwili wydania tego zarządzenia tj. od 1. IV. 1947 r. nie wzruszając w niczym zawartej umowy.

Na rozwiązanie umowy również nie może wpłynąć okoliczność obowiązkowego uczęszczania ucznia do średniej szkoły zawodowej (dawniejsza nazwa szkoła dokształcająca) przez 18 godzin w tygodniu, za które należy również płacić ustalone stawki.

Uczęszczanie do średniej szkoły zawodowej jest obowiązkiem nałożonym mocą ustawy z dnia 2. VII. 24 r. na młodocianych oraz przepisem art. 117 i 118 prawa przemysłowego, przy czym mistrz - pryncypał winien przestrzegać, ażeby uczniowie uczęszczali regularnie na naukę do średniej szkoły zawodowej.

Sprawę podatkową należy traktować indywidualnie i w razie dokonania nieusprawiedliwionego domiaru z uwagi na trzymanie ucznia należy wnieść środek prawny (odwołanie lub też zażalenie).

Pyta się Pan dalej, czy uczennica, która bez przerwy 3 miesiące chorowała, musi się zgodzić na przedłużenie umowy.

Odpowiedź:

Nie ma podstawy prawnej do przewrzenia umowy z powodu 3 miesięcznej przerwy wskutek choroby.

Odpowiedź na zapytanie:

Dziewiarstwo zostało dopiero po ostatniej wojnie zaliczone do rzemiosła.

Nauka odbywa się w normalnych warunkach, to znaczy trwa ona 3 lata. W razie odbycia specjalnych kursów może nauka być skrócona.

Komorne za lokal użytkowy placony będzie z mnożnikiem 20 od komornego z roku 1939. Nie jest to regulowane żadnym przepisem tylko zwyczajem.

Zadanie wyższego komornego było by usprawiedliwionym tylko wówczas, gdy właściciel domu dokonał kapitalnego remontu i na podstawie zarządzenia władzy miejskiej dom został wyłączony spod ustawy o ochronie lokatorów i dekretu z dnia 21. XII. 1945 o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Wycieczka do Koronowa

Związek Cechów organizuje w niedzielę, dnia 22 czerwea br. wycieczkę do Koronowa.

Wycieczka wyrusza dnia 22 b. m. o godz. 8-mej rano z dworca Bydgoskiej Kolei Powiatowej.

W programie: Msza św. w kościele Poklasztornym. Zabawa koleżeńsko-familijna z licznymi urozmaienieniami na Grabinie.

Powrotny odjazd z Koronowa o godzinie 20,15.

Uprasza się rzemiosło bydgoskie i koronowskie o liczny udział w tej imprezie.

Zarząd.

KONFEKCJA-BŁAWATY I KRAWIECTWO

STEFAN JANICKI

Bydgoszcz, Plac Piastowski 19
róg Śniadeckich

poleca wszelkiego rodzaju
konfekcję damską i męską.

KASYNO RZEMIEŚLNICZE

BYDGOSZCZ, ULICA JAGIELLOŃSKA NR 10

poleca

obiady, śniadania

oraz wszelkie napoje

dla rzemiosła miejscowego i zamiejscowego

Dodatki krawieckie, podszewki, włosia, watałinę

POLECA

BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW
z odpowiedz. udz.

BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19

File: Tuchola, Armii Czerwonej 17, Świecilo, Duży Rynek 7

J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1
(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:

podszewki

I przybory krawieckie

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

PRZYBORY
SZEWSKO - SIODLARSKIE

potada

Feliks Dolezewski

Bydgoszcz, ul. Przyrzeczce nr 2
Tel. 31-17 — obok Fary

PRACOWNIA FUTER

FELIKS

JAWORSKI

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 35

Własna pracownia

Gwarancja za fason

i wykonanie

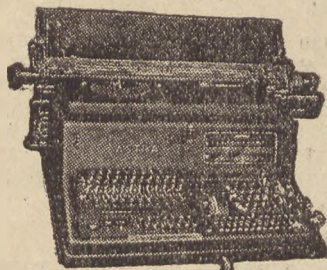
Najnowsze modele

PRZECHOWANIE LETNIE

E. KAMIŃSKI

(dyplomowany specjalista maszyn do księgowania)

„Astra”



BYDGOSZCZ

ALEJE 1 MAJA 25

Konto:

K. K. O. Pow. Bydgoskiego nr 214.

wykonuje wszelkie prace
wchodzące w zakres ma-
szyn księgujących oraz na-
prawia wszelkie systemy
maszyn do pisania i liczenia

Solidna obsługa — Porady fachowe

Skład materiałów, Konfekcji i Krawiectwo

B-CIA BRODOWSCY

Bydgoszcz, Dworcowa 52 — Telefon 29-32

polecamy po cenach niskich:

**Konfekcję, materiały,
bieliznę męską i czapki**

ZAKŁAD KRAWIECKI

wykonuje

STANISŁAW GUDEL

Bydgoszcz, ul. Fredry 10, telefon 33-08

UBIORY

cywilne - oficerskie

**AMONIAK, DWUTLENEK SIARKI, CHLOR METYL,
KWAS WĘGLOWY, WODÓR, ETERYNĘ, TLEN,
ACETYLEN, POWIETRZE SPRĘŻONE,**

wytwornice do acetyleny, reduktory do tlenu i acetyleny, palniki do
spawania i cięcia, przewody gumowe do tlenu i acetyleny, okulary
dla spawaczy, elektrody do spawania elektrycznego, maski ochronne
dla spawaczy elektrycznych, uchwyty do elektrod, druty żelazne,
mosiężne i żeliwne do spawania dostarcza

„Spawotechnika”, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 47

ZAKŁAD KRAWIECKI

Adam Mikołajski

poleca wykonanie wykwiataj
garderoby damskiej i męskiej
oraz futer z własnych i powie-
rzonych materiałów

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 11/5, Tel. 1444

Firma odznaczona srebrnym medalem na Wystawie Przemysłu, Rzem. i Handlu w Bydgoszczy.

Ogłaszajcie się
w „Rzemieśniku Pomorskim”

ZAKŁAD KRAWIECKI
Anna Janicka

wł. A. Brzezicha

Wykonuje wszelkie prace wcho-
dzące w zakres krawiectwa wed-
ług najnowszej mody.

SPECJALNOŚĆ:

SUKNIE
i poranniki pikowane na waciu.

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 68/6.



Zakład Ortopedyczny **W. Kiciński**

Bydgoszcz, Śniadeckich 29 m. 1

Mistrz Ortopedyczny

Wykonuje: Protezy Rąk i Nóg,

przyrządy chód ułatwiające i prostujące krzywe stopy, gorsety ortope-
dyczne, pasy brzuszne i rupturowe wkładki i bandażę przepuklinowe.

*Twój przyjaciel,
to własny organ fachowy
„RZEMIEŚNIK POMORSKI”*

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieśnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw” z o. u., Bydgoszcz 2405 E-36067